

STANOWISKO FUNDACJI INSTRAT W KONSULTACJACH DOTYCZĄCYCH UNIJNEJ INICJATYWY DATA ACT

W ostatnich miesiącach Komisja Europejska opublikowała nową inicjatywę będącą w linii z przyjętą przez UE strategią w zakresie danych. Planowana regulacja stanowić ma uzupełnienie Rozporządzenia w sprawie europejskiego zarządzania danymi (the Digital Governance Act) oraz dopasowanie ram prawnych w sposób pozwalający na sprawniejszą wymianę danych, w tym danych sektorowych pochodzących od podmiotów prywatnych. Fundacja Instrat korzystając z możliwości skomentowania wydanej przez KE Oceny Skutków regulacji sporządziła dokument, który został przekazany Komisji 25 czerwca.

Na co zwróciliśmy szczególną uwagę?

- Problem “zamknięcia” danych energetycznych - rewizja **Dyrektywy w sprawie ochrony prawnej baz danych**.

Wykorzystując regulacje takie, jak **Dyrektywy w sprawie ochrony prawnej baz danych oraz** przepisy dot. prawa własności intelektualnej, dostępu do informacji publicznej i informacji sektora publicznego, prywatne **firmy uchylają się od nieodpłatnego udostępniania ich zbiorów, a tym samym hamują płynną wymianę danych w relacjach B2B i B2G.**

Problem ten został dostrzeżony przez Komisję, która w propozycji Data Act szczególną uwagę poświęciła Dyrektywie w sprawie ochrony prawnej baz danych. Jak słusznie zauważyła KE, od czasu przyjęcia Dyrektywy w 1996 r., **przedsiębiorstwa i technologie baz danych znacznie ewoluowały, a dostęp do danych stał się motorem rozwoju - zarówno dla rynków opartych na danych, jak i wszystkich innych sektorów gospodarki.** Tym samym dostrzeżono, że prawo sui generis przyznawane producentowi baz danych przynosi znacznie więcej strat dla całej wspólnoty europejskiej, aniżeli ewentualnych korzyści odnoszonych przez uprawnione podmioty.

Art. 7 wspomnianej Dyrektywy stanowi bowiem, że to od producenta bazy danych zależy, czy inne podmioty będą miały możliwość pobrania lub ponownego wykorzystywania całości lub znacznej części bazy. Choć zapis ten miał na celu ochronę interesu tego, kto poczynił nakłady związane z tworzeniem bazy, równocześnie spowodował wiele niepewności prawnych - chociażby w zakresie interpretacji pojęcia “istotnej inwestycji” dokonywanej przez producenta. Przed wszystkim jednak **daleko idące prawa producentów baz danych wykluczyły pozostałe zainteresowane podmioty z procesu dzielenia się danymi.** Dyrektywa znacznie ograniczyła bowiem dostęp do wartościowych danych pochodzących z wielu obszarów gospodarki, a nawet tych będących w posiadaniu od podmiotów publicznych, [występujących jako informacja sektora publicznego](#).

Kwestia “zamknięcia” danych, które mogłyby zostać re-użyte z korzyścią dla interesu publicznego zwróciła uwagę regulatora unijnego już w ubiegłych latach. Próby poszerzenia dostępu do danych, w szczególności tych istotnych dla rozwoju i nauki, pojawiły się już w Dyrektywie w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym, która ustanowiła wyjątki od praw *sui generis* dla eksploracji tekstów i danych **na potrzeby badań naukowych** (art. 4 Dyrektywy 2019/790). Jednakże pomimo intencji legislatora, pojedyncze inicjatywy mające na celu zwiększenie przepływu poszczególnych kategorii danych, nie doprowadziły do dostatecznego otwarcia rynku danych. Aby więc trwale uniemożliwić “blokowanie” swobodnego przepływu danych w relacjach B2G oraz B2G konieczne jest **ograniczenie prawa producenta danych do powstrzymywania innych podmiotów do korzystania z nich bądź całkowite odstąpienie od systemu ochrony praw *sui generis***. Co więcej, mając na uwadze, że inicjatywa Komisji w zakresie rewizji Dyrektywy 96/9/WE zasadniczo odnosi się do danych generowanych maszynowo i pochodzących z tzw. narzędzi IoT, ważnym jest zwrócenie uwagi także na inne kategorie danych (jak chociażby dane statystyczne).

W przypadku, skłonienia się Komisji jedynie ku ograniczeniu (nie zaś usunięciu) mechanizmu *sui generis*, istotnym jest ponowne przeanalizowanie i doprecyzowanie pojęcia producenta baz danych. Jak już zostało wspomniane, producentem jest podmiot, który ponosi ryzyko nakładu inwestycyjnego przy tworzeniu bazy danych. Badania statystyczne dotyczące sektora energetycznego w Polsce są zlecane przez władze publiczne i finansowane z budżetu państwa. Jednakże, pomimo faktu, iż to rząd dokonuje inwestycji i ponosi kosztą przeprowadzania badań statystycznych przez prywatne bądź quasi-państwowe jednostki, **firmy uważają się nie tylko za twórców baz danych, ale także za ich pełnoprawnych producentów. Tym samym, daje im to możliwość narzucania warunków dostępu do prowadzonych przez nie statystyk oraz arbitralnego podejmowania decyzji odnośnie udzielanych licencji i wysokości pobieranych opłat za dostęp do danych.**

- Problem monopolizowania danych przez największe platformy cyfrowe

Fundacja Instrat dostrzega również pilną potrzebę otwarcia **zbiorów danych, będących w posiadaniu największych platform internetowych**. Jak powszechnie wiadomo, rynek cyfrowy jest zdominowany przez stosunkowo niewielką liczbę graczy, a większość danych (osobowych, jak i nieosobowych) uwięziona jest w przestrzeni największych platform internetowych. Efekty sieciowe, tworzenie zamkniętych ekosystemów danych, brak interoperacyjności i przejrzystości na rynkach cyfrowych sprawia, że mniejsi przedsiębiorcy, którzy nie posiadają odpowiedniej infrastruktury i zaplecza badawczego, nie są w stanie konkurować z zagranicznymi korporacjami. Zamknięcie Big Data przez gigantów sieci nie tylko hamuje rozwój przedsiębiorczości i uniemożliwia pojawienie się konkurentów na rynku cyfrowym, lecz także osłabia potencjał digitalizacji poprzez ograniczanie wykorzystywania danych przez instytucje państwowe oraz organizacje interesu publicznego. Szerszy dostęp tych podmiotów do danych oznaczałby bowiem poprawę usług publicznych - opieki zdrowotnej, transportu czy efektywności energetycznej. Dlatego też, w kontekście udostępniania danych B2G, Fundacja



instrat

Instrat zdecydowanie popiera scenariusz **Data Act o wysokiej intensywności, który zakłada możliwość organów sektora publicznego do egzekwowania dostępu do prywatnych danych** w uzasadnionych przypadkach.

Co więcej, jesteśmy entuzjastycznie nastawieni do planów Komisji mającej w zakresie usprawniania przepływu danych w relacjach B2B. Poza wspomnianą już zapowiedzią rewizji Dyrektywy w sprawie ochrony prawnej baz danych (uwzględniającą problem ograniczonego dostępu do danych generowanych maszynowo) na aprobatę zasługują pomysły takie jak harmonizacja przepisów dotyczących inteligentnych umów czy inicjatywa wdrożenia praw dotyczących wykorzystywania danych nieosobowych. Jak jednak zauważyła Komisja, dużym problemem w zakresie wymiany danych jest ograniczone zaufanie podmiotów do serwisów chmurowych zajmujących się ich agregowaniem, a także brak odgórnie ustanowionych formatów technicznych pozwalających na pełną interoperacyjność. Podczas, gdy Komisja koncentruje się głównie na **wspieraniu przenoszalności i interoperacyjności poprzez zwiększenie konkurencyjności pomiędzy dostawcami usług chmurowych, chcielibyśmy zwrócić uwagę na znaczenie bezpiecznych wspólnic danych oraz na zasadność przyspieszenia prac nad europejskimi przestrzeniami danych**. Z punktu widzenia internautów istnienie wyżej wspomnianych przestrzeni pomogłoby uniknąć tzw. efektu zamknięcia, w przypadku gdy dana osoba nie chce transportować danych bezpośrednio od jednego do drugiego usługodawcy. Z perspektywy biznesu, możliwość przesyłania danych do przestrzeni zweryfikowanych i certyfikowanych przez unijne organy niewątpliwie spowodowałaby upowszechnienie procesu ich udostępniania wśród podmiotów, które obecnie obawiają się o pewność i bezpieczeństwo transferów. Ogólnodostępne wspólne dane pozwoliłyby więc na pozbawione ryzyka łączenie danych w większe zbiory (zwiększanie ich potencjału), osłabianie pozycji monopolistów na rynku danych, ale przede wszystkim ułatwiłyby różnym podmiotom - przedstawicielom biznesu, środowisk akademickich, organizacjom pozarządowym - prowadzenie badań w danych obszarach oraz wdrażanie bardziej zrównoważonych i innowacyjnych rozwiązań.